

PREMIERA

# W JARACZU O ABORCJI I WSPÓLNOŚCI

IZABELLA ADAMCZEWSKA

W piątek w Teatrze Jaracza będzie można posłuchać sztuki Friedricha Wolfa „Cjankali”.

W sobotę widzowie obejrzą „Śmierć siedzi na gruszy i się nie ruszy” – inspirowane dramatem Witolda Wandurskiego przedstawienie w reżyserii Kuby Falkowskiego.

↓ Polska prapremiera napisanej pod koniec lat 20. sztuki Friedricha Wolfa, niemieckiego lekarza i pisarza, odbyła się w Łodzi w 1930 roku w Teatrze Miejskim (dziś - Jaracza). Bohaterką jest robotnica, która decyduje się na aborcję, bo nie stać ją na utrzymanie dziecka. Musi jej dokonać nielegalnie, bo artykuł 218 niemieckiego kodeksu karnego bezwzględnie zabraniał aborcji niezależnie od okoliczności. Od „fabrykantka aniołków” kobieta dostaje tytułowy cyjanek. Spek-

takl podejmujący temat - jak to wówczas określano - „świadomego macierzyństwa” wyreżyserował Leon Schiller. Już kilka dni po premierze rozpoczęły się protesty. Na salę rzucono ampulki z gazem, pokrzykiwano: „Precz z pornografią!”. „Ohydny plakat agitacyjny na rzecz legalizacji poronień!” - krytykowało „Łódzkie Echo Wieczorne”.

Temat zaktualizował się w kontekście proponowanych zmian w polskiej ustawie aborcyjnej oraz protestów w całym kraju (w niedzielę rusza ogólnopolski marsz sprzeciwu). - O czytaniu pomyśleliśmy półtora miesiąca temu. Rzeczywistość nas zaskoczyła. Okazało się, że temat jest bardzo gorący - mówi Sebastian Majewski, dyrektor artystyczny Teatru Jaracza.

Wybrano nowsze tłumaczenie Sławy Lisieckiej i Zdzisława Jaskuły. Reżyserem jest Mariusz Witkowski. Czytanie rozpocznie się o godz. 19 (Scena Kameralna). Kolejne - w niedzielę o godz. 17. Bilet kosztuje 10 zł.

MATERIAŁY PRASOWE



„Śmierć siedzi na gruszy i się nie ruszy”

Na sobotę (godz. 19, Mała Scena) zaplanowano premierę spektaklu „Śmierć siedzi na gruszy i się nie ruszy” na podstawie dramatu Witolda Wandurskiego z 1923 roku. Autor zaczerpnął z kultury ludowej motyw uwięzienia śmierci przez człowieka.

- Wczytaliśmy się w tekst i uznaliśmy, że nie podejmiemy się przepisywania - mówi Majewski, który z pomocą zespołu aktorskiego napisał nowy scenariusz. - Żyjemy w kulturze nastawionej na młodość i świeżość. Pozbycie się śmierci jest fajne tylko przez chwilę. Ludzie starzeją się i nie mają świadomości finału. Zaczyna im brakować motywacji do życia. Musimy myśleć o śmierci, bo dzięki temu życie ma sens. ✪

→ W „Śmierci” grają: Ewa Audykowska-Wiśniewska, Monika Badowska, Agnieszka Kowalska, Bogusława Pawelec, Kamila Sammler, Grażyna Walasek i Piotr Krukowski. Reżyserem jest Kuba Falkowski. Bilety kosztują 38-25 zł.